

Monster Bass Cables

Tym razem postanowiłem wsłuchać się w subtelną różnicę pomiędzy „zwykłym” kablem a Monsterem. Jakie szczegóły techniczne i brzmieniowe wyróżniają go na tle konkurencji?



Cena:
3,6 m - 135 PLN
10 m - 265 PLN

Sprzęt dostarczył:
Lauda Audio • www.lauda-audio.pl

Producent:
www.monstercable.com

Kiedy w 1979 roku Noel Lee zakładał firmę produkującą profesjonalne przewody sceniczne, studyjne i audiofilskie, nie przypuszczał, że od tego momentu będą one dzielić się na kable i kable Monster. Uzwojenie jego przewodu zaprojektowano z drutów o różnych właściwościach i częstotliwościach przenoszenia, co zapewnia wzorcową reprodukcję dźwięku i maksymalną transparentność naszego brzmienia. Dwa specjalnie pogrubione złącza lutownicze, łączące przewód z jego wtykami, zwiększają przewodzone napięcie i ponownie mają zbawienny wpływ na spektrum transmitowanych częstotliwości. Dzięki 95-procentowej izolacji miedzią beztlenową następuje niemal całkowita eliminacja przypadkowych sygnałów EMI/RFI (z ang. electromagnetic interference/radio frequency interference), które zakłócają pracę okablowania i powodują szumy. Idąc dalej tym tropem, trzeba wspomnieć o patentach MicroFiber (izolator o liniowej charakterystyce ładowania elektrostatycznego), MultiTwist (wielokrotny skręt żyły

przewodu) skutecznie eliminujących zakłócenia oraz Duraflex (super elastyczna powłoka) i IsoTec (struktura antyustrzawsowa) zapewniających żywotność i bezawaryjność Monsterów w każdych warunkach. Jeśli dodamy do informacji, że każda wiązka posiada dodatkowo dwa lite rdzenie miedziane (lepszy transfer niskich pasm) oraz ergonomiczne wtyki ze ślizgami pokrytymi 24-karatowym złotem, zapewniające bezobsługowość i odporność na korozję, to z grubszą poznamy sekret, wyboru tych właśnie przewodów przez większość profesjonalistów.

Przyznaje, że od kilku lat mam przyjemność grać na kablu Monster Bass - trzeba było wiedzieć moją minę, gdy po raz pierwszy przesiadłem się z kabla pewnej marki na Monstera. Myślałem, że te wszystkie peany na jego cześć są grubo przesadzone, ale efekt przeszedł moje wyobrażenia. „Gołym uchem” usłyszałem różnicę, zwłaszcza że testując, mogłem szybko przeplinać wspomniane kable. Brzmienie basu w mojej

„próbowni” zdawało się być czystsze, pełniejsze i głośniejsze. To ostatnie wrażenie odniosłem oczywiście po śmiałym odkręceniu Volume we wzmacniaczu, jednak z poprzednim kablem nie chciałem tego robić tak odważnie, bo wraz ze wzrostem głośności wzrastał też poziom szumów - tych jednak było teraz o wiele mniej! Potwierdziłem to jeszcze w studiu, kiedy potwierdziło się, że z kablem Monster Bass łatwiej wpasować moją „źmijkę” w miks zespołu, a bas brzmiał w końcu tak, jakbym chciał - ultratonalnie, gęsto i nisko.

PODSUMOWANIE

Z czystym sumieniem polecam basowe „Potwory” jako akcesorium skutecznie poprawiające jakość naszego soundu, tudzież gwarantujące pewność i bezpieczeństwo w każdej muzycznej sytuacji.